

CZWARTEK

9 LIPCA 2015

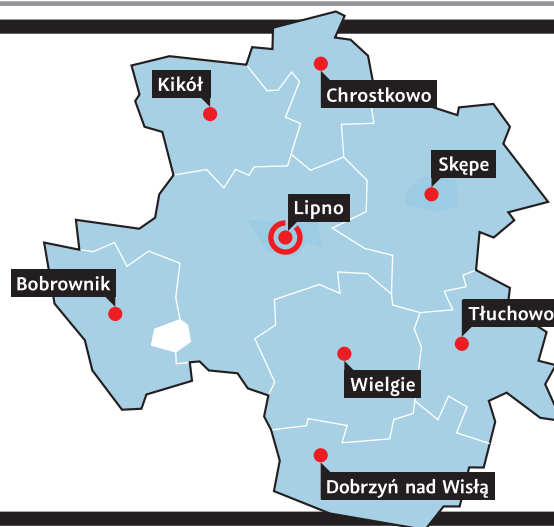
nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 27/2015 (331)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

W tym numerze:

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ

Polityczne rachunki
trzeba płacić

Były radny Jan Obernikowicz twierdzi, że przed wyborami zawarł z Jackiem Waśko porozumienie. W zamian za pomoc w kampanii miał zostać wiceburmistrzem

➔ str. 4

POWIAT

Jak wypadł
egzamin dojrzałości?

Wyniki są lepsze niż rok temu, najwyższą zdawalnością mogą pochwalić się w lipnowskim ogólniaku

➔ str. 4

BOBROWNIKI

Wielkie świętowanie

Tak mieszkańcy i goście bawili się na Dniu Bobrownik



➔ str. 6

Pożar, którego mogło nie być

SKĘPE ➔ 3 lipca tuż po północy groźny pożar wybuchł w przeznaczonym do rozbiórki drewnianym budynku w centrum Skępego, przy ulicy Sierpeckiej. Sąsiedzi rudery od lat zabiegali o jej rozbiórkę



Elektrycy w piątkowe południe przywrócili dopływ prądu do budynku sąsiadującego ze spalonym

– Pożar został zgłoszony 3 lipca o godzinie 0:37 – informuje bryg. Jerzy Fydrych, dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej PSP w Lipnie. – Spaliło się poddasze budynku niezamieszkałego. Strażacy najpierw sprawdzili, czy ktoś w tym budynku nie przebywa. Żadnych osób nie odnaleziono. Konieczna była częściowa rozbiórka konstrukcji dachu i tą strażacy wykonali. Ogień strawił konstrukcję dachu i jego pokrycie. Wstępna przyczyna pożaru to podpalenie,

szczegóły wyjaśni policja.

Straż zawiadomił Bernard Wegner, którego dom sąsiaduje ze spalonym obiektem. Błysk zauważyła i trzaski usłyszała jego żona.

– Tej nocy nie mogłam zasnąć, poszłam do kuchni po tabletki i najpierw usłyszałam dziwne trzaski – opowiada Zyta Wegner. – Potem zauważyłam ogień. Bardzo szybko ogarnął ten budynek. Mąż zadzwonił po straż, nikt nie odbierał, potem na 112 i zaraz była reakcja. Straż

przyjechała szybko i zrobiła wszystko, co w ich mocy. Zapobiegli naszej tragedii i rozpręstrzeniu się ognia na sąsiednie budynki.

Budynek zlokalizowany jest przy ulicy Sierpeckiej 5, w samym centrum miasta, w zwartej (żeby nie powiedzieć nader ciasnej) zabudowie mieszkalnej, w strefie ochrony konserwatorskiej historycznego układu urbanistycznego Skępego. Wybudowany został w XIX wieku, zamieszkiwany był niegdyś przez rodzinę skępskich Żydów. Teraz ma trzech właścicieli: dwóch mieszka w Gdańsku, jeden w Skępem. Od kilkunastu lat obiekt niszczał, nie był remontowany, ani nawet utrzymywany w należytym stanie zapewniającym bezpieczeństwo przechodniom.

– Dom był zagrożeniem od wielu lat, jest pobudowany przy samym chodniku i spadające dachówki mogły zrobić krzywdę przechodniom – wspomina Zyta Wegner z Sierpeckiej 3. – Sama zgłaszałam w urzędzie gminy taki przypadek. Poza tym budynek nie był zamieszkiwany od wielu lat i stał się zwyczajną meliną. Przychodzili tu przypadkowi ludzie, najczęściej zaopatrzeni w alkohol, i biesiadowali. A że obiekt jest stary i drewniany, to najgorszego baliśmy się od dawna. Dlatego czekaliśmy jak na wybawienie na rozbiórkę, ale nadzór budowlany odraczał właścicielom ten obowiązek. Teraz doszło do pożaru, ale mogło skończyć się naprawdę dramatycznie.

dokończenie na str. 3

REKLAMA

**SPRZEDAŻ PALIW
HURTOWA I DETALICZNA**

ELJAR

Lubin 88, 87-620 Kikół

OFERUJEMY:

- olej napędowy
- olej opałowy

TRANSPORT GRATIS

kom. 519 168 700

BIURO: tel. 54 289 40 16

JAKOŚĆ PALIW GWARANTOWANA

REKLAMA

PROMOCJA!

OSTATNIA SZTUKA!

JUR-MASZ

OSTROWITE

KOŁO GOLUBIA-DOBRZYŃA

SIPMA 1210

w cenie 41500 zł netto

tel. 725 725 724

REKLAMA

Gotówka do domu

od 500 zł do 5 000 zł

531 210 210

**Zatrudnimy
Kierowników i Przedstawicieli**

www. **quick cash**.pl

PROW 2014-2020

TRWA PRZYJMOWANIE WNIOSKÓW O PRYZNANIE WSPARCIA NA POSADZENIE LASU. KOLEJNE NABORY WKRÓTCE.

Od 15 czerwca do 17 sierpnia można składać w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wnioski o przyznanie pomocy w ramach działania „Inwestycje w rozwój obszarów leśnych i poprawę żywotności lasów” finansowanego z budżetu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – poinformował Andrzej Gross, Prezes ARiMR. O taką pomoc mogą ubiegać się rolnicy oraz jednostki samorządu terytorialnego, a w całym PROW 2014-2020 przewidziano na jego realizację ok. 301 mln euro.

Trwają również intensywne przygotowania do ogłoszenia nowych naborów wniosków o przyznanie pomocy w ramach innych działań PROW 2014-2020. Finalizowane są prace nad rozporządzeniami, procedurami i systemem informatycznym. W najbliższej przyszłości planujemy uruchomienie wsparcia na rozpoczęcie samodzielnego gospodarowania przez młodych rolników. Chcemy również ogłosić nabór wniosków o przyznanie pomocy na modernizację gospodarstw rolnych dla tych, którzy planują inwestycje w produkcję mleka, hodowlę bydła mięsnego czy prosiąt. Przygotowujemy również do uruchomienia, w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, wsparcie na budowę lub modernizację dróg lokalnych, którego wdrażanie powierzone zostało samorządom województw – dodał Andrzej Gross.

Młodzi rolnicy w ramach nowego PROW mogą otrzymać bezzwrotną premię w wysokości 100 tys. zł. Pomoc ta jest przewidziana dla osób, które w dniu składania wniosku nie przekroczyły 40. roku życia, posiadają odpowiednie i udokumentowane kwalifikacje zawodowe oraz nie kierowały wcześniej gospodarstwem rolnym. Pieniądze te otrzymają w dwóch ratach. Najpierw, po pozytywnej weryfikacji przez ARiMR wniosku o pomoc i wydaniu decyzji o jej przyznaniu, młodzi rolnicy otrzymają 80% kwoty pomocy. Pozostałe 20% wpłynie na ich konta bankowe po zrealizowaniu zaplanowanych inwestycji. Łącznie w PROW 2014-2020 na „Premie dla młodych rolników” zarezerwowano ok. 718 mln euro.

Z kolei na wsparcie z działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” przewidziano w całym PROW 2014-2020 nieco ponad 2,4 mld euro. Wysokość udzielanej pomocy będzie uzależniona od zaplanowanych przez rolników inwestycji. Maksymalnie może ona wynieść 900 tys. zł, gdy rolnik będzie realizował przedsięwzięcia budowlane, która mają prowadzić do rozwoju hodowli prosiąt. W przypadku inwestycji w produkcję mleka krowiego czy bydła mięsnego, polegających na budowie lub modernizacji budynków inwentarskich czy magazynów paszowych w gospodarstwach, wysokość pomocy może wynieść do 500 tys. zł. Natomiast na pozostałe inwestycje, np. w maszyny rolnicze, rolnik może otrzymać do 200 tys. zł wsparcia. ARiMR może zrefinansować maksymalnie 60% kosztów kwalifikujących się do objęcia pomocą, jednak taka refundacja jest możliwa tylko w przypadku, gdy inwe-

stycje zrealizuje młody rolnik lub jest to przedsięwzięcie zbiorowe, w innych przypadkach wysokość dofinansowania wyniesie 50%.

Przygotowywane są również niezbędne dokumenty do uruchomienia w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” wsparcia przeznaczonego na budowę lub modernizację dróg lokalnych. O pomoc w tym zakresie mogą ubiegać się gminy, związki międzygminne, powiaty oraz związki powiatów. Poziom pomocy finansowej, jaki można otrzymać z ARiMR, wynosi 63,63% kosztów kwalifikowanych projektu. Wysokość refundacji nie może przekroczyć 3 mln zł dla jednego beneficjenta. Wsparciem mają być objęte przede wszystkim budowy lub przebudowy dróg lokalnych oraz budowy kanałów technologicznych.

W działaniu „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” możliwe jest również otrzymanie dofinansowania na projekty w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne oraz zmierzające



Na inwestycje związane z produkcją mleka będzie można otrzymać w ramach nowego PROW 2014 - 2020 do 500 tys. zł dofinansowania.

do kształtowania przestrzeni publicznej, a także mające na celu ochronę zabytków i budownictwa tradycyjnego, czy wreszcie inwestycje w targowiska lub obiekty budowlane, które mają służyć promocji lokalnych produktów. Jednak uruchomienie tego typu wsparcia jest planowane w terminie późniejszym. Wdrażaniem działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” będą zajmowały się samorządy województw, a do zadań ARiMR będzie należało wypłacanie wskazanym przez nie beneficjentom środków finansowych i czuwanie nad ich poprawnym wydatkowaniem.

W ramach PROW 2014-2020 Agencja ma do rozdzielenia 13,5 mld euro. Nowy Program składa się z 15 działań, a spośród nich kilka podzielonych jest jeszcze na tzw. poddziałania. Łącznie w ramach PROW 2014-2020, ARiMR będzie odpowiedzialna za realizację 24 różnych rodzajów pomocy. Dodatkowo w budżecie tego Programu przewidziano pieniądze na wypłatę zobowiązań wynikających z pomocy udzielanej przez ARiMR w poprzednim okresie programowania na działanie „Renty strukturalne”.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.

OGŁOSZENIE

Skępe/Chrostkowo

Dwa utonięcia

W czwartek w Jeziorze Łąkie, a w niedzielę w Sikorzu utonęli mężczyźni. Obaj przed wejściem do wody prawdopodobnie pili piwo.

2 lipca przed południem z Jeziora Łąkie służby ratunkowe wydobyły ciało 17-latk. Chłopak bawił się na plaży w towarzystwie znajomych, popijali piwo. W pewnym momencie wszedł do wody, a po chwili zaczął wzywać pomocy. Koledzy usiłowali go uratować, ale nie udało się.

Tragiczny scenariusz powtórzył się trzy dni później nad Jeziorą Sikorza (gmina Chrostkowo). 35-latek wypoczywał w niedzielę w ośrodku z kolegami. Plażowali, raczyli się piwem. Potem postanowili poskakać z pomostu do wody. Jeden nie wypłynął. Po 20-minutowych poszukiwaniach, kompani wyciągnęli go na brzeg. Mimo natychmiast pojętej reanimacji, nie udało się go uratować.

opr. (aba)

PRZYPOMINAMY

- Nie wolno wchodzić do wody pod wpływem alkoholu.
- Niebezpieczne jest skakanie do wody na główkę. Może się to skończyć urazem, kalectwem, a nawet śmiercią.
- Zanim zanurzymy ciało w wodzie, należy je stopniowo schłodzić.
- Dzieci muszą się znajdować pod nieustannym nadzorem dorosłych!

WEEKEND IMPREZ

11 lipca od 16.00 cały powiat będzie się bawić na „Sołtysiadzie 2015” w Chrostkowie. W programie: występ miejscowych uczniów, rywalizacja sołtysów: przeciąganie liny, wyścig taczek, sołtysowy ślizg i koncert zespołu Skaner (o 20.00). **W niedzielę, 12 lipca w południe** wystartuje Dzień Tłuchowa 2015. W programie m.in. rajdy rowerowy i motocyklowy, turnieje sportowe, występy artystyczne. Będzie też pokaz iluzji, a o 20.00 zagra „Elvis Cover Show”.

BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszkiwicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10



Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

REKLAMA

Przedszkolaki w kolejce

SKĘPE ▶ Nie dla wszystkich chętnych starczyło miejsc w przedszkolach publicznych



Być może już wkrótce przedszkole w Wiosce powiększy się i znajdą tu opiekę wszystkie dzieci od 3 roku życia

Zakończyła się rekrutacja do dwóch przedszkoli publicznych: w Skępem i w Wiosce. W każdym od września opiekę znajdzie po 50 milusińskich (po dwie grupy 25-osobowe). Kto nie dostał się, może zasilić szeregi „Klubu malucha” – jedyne prywatne przedszkole w Skępem lub, w przypadku 4-latków, znaleźć opiekę w szkolnych zerówkach.

– W „Klubie malucha” opiekę znajduje 14 dzieci, my wypłacamy dotację tej placówce – wyjaśnia szefowa wydziału oświaty skępskiego ratusza Ewa Jastrzębska. – W przedszkolu publicznym w Skępem zabrakło miejsc dla dziecięciorga 4-latków, ale do rodziców wysłaliśmy pisma, że mogą skorzystać z opieki w zerówkach w szkole

w Skępem.

W przedszkolu „Pod lipami” w Wiosce wszystkie 4-latki zostały przyjęte. Do dwóch zerówek w SP w Skępem zapisanych jest obecnie 31 dzieci (15- i 16-osobowe klasy). Jest więc jeszcze miejsce dla czterolatków. Do końca sierpnia potrwają badania 6-latków (chodzi o ewentualne odroczenie obowiązku szkolnego) i wtedy ta liczba może się nieco zmienić.

Trwają rozmowy z Agencją Nieruchomości Rolnych (właścicielem obiektu w Wiosce) o przejęciu przez ratusz na cele oświatowe budynku, w którego dzierżawionej dotychczas części zlokalizowane jest przedszkole. Jeśli nieruchomości przejdzie na własność gminy Skępe, powstanie tam kompleks

przedszkolny i zniknie problem braku miejsc, a szkoła podstawowa zyska sale lekcyjne po zerówkach (bo te mają zostać przeniesione do Wioski, by dzieci czuły się jeszcze bezpieczniej w gronie swoich rówieśników). Jeśli nie, ratusz w 2017 roku będzie musiał rozpiścić konkurs na opiekę przedszkolną, żeby spełnić obowiązek zapewnienia wszystkim dzieciom opieki. Chyba, że znajdzie się prywatny przedsiębiorca i zapełni przedszkolną niszę w gminie Skępe.

– Na pewno jest zapotrzebowanie na dobre przedszkole prywatne – mówią mamy przedszkolaków. – W tej chwili nie ma w czym wybierać, martwimy się tylko, czy dla naszych maluchów starczy miejsc. W Lipnie jest mnóstwo ofert, ale dowóz nie wchodzi w grę. Tam konkurencja też wpływa na pewno na podwyższenie standardów. Wspomniałem przedszkole jest w Dobrzyniu nad Wisłą. Myślmy, że dobrze by było, gdyby ktoś zdecydował się na inwestycję u nas.

Na razie nikt więcej, oprócz 14-osobowego „Klubu malucha” Iwony Kwaśniewskiej, nie zgłosił chęci świadczenia usług przedszkolnych w gminie Skępe. Być może zmieni się do 2017 roku, bo wtedy zapotrzebowanie na wolne miejsca wzrośnie – opiekę przedszkolną zostaną objęte wszystkie 3-latki.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno

Bezpieczniej na rynek

Spółka PUK oddała do użytku mieszkańców kładkę przy targowisku miejskim. Koszt inwestycji to 24 tys. zł. Zakończyły się też prace drogowe na prawie 140 metrach ulicy Żeromskiego.



Nowa kładka podoba się mieszkańcom

Pracownicy firmy Dromost z Lipna ułożyli już nową nawierzchnię z kostki brukowej na 137 metrach ulicy Żeromskiego. Roboty drogowe trwały od kwietnia do czerwca, a ratusz zapłacił za nie około 80 tys. zł. Był to kolejny etap wieloletniej inwestycji. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Lipnie wykonało na tej ulicy wpusty kanalizacji deszczowej za ok. 10 tys. zł.

Oczekiwany przez mieszkańców licznie odwiedzających targowisko miejskie przedsięwzięciem był remont kładki dla pieszych. Okazała, wyposażona w elementy

architektoniczne (łuki i dodatkowe oświetlenie) przeprawa już cieszy oczy przechodniów i stanowi bezpieczne połączenie parkingu z targowiskiem.

– Jest okazała i ładna, można teraz bezpiecznie dotrzeć na rynek. Kładkę pokonują setki ludzi, a poprzednia była skrzypiąca i deski drewniane były w kiepskim stanie – komentuje pani Ewa. – Dzieci lubią też popatrzeć na rzekę i płynące kaczki, teraz będą miały wygodniej. Dobry pomysł.

Ratusz wydał na ten cel 24 tys. zł, a wykonawcą była spółka PUK.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Skępe

Pożar, którego mogło nie być

dokończenie ze str. 1

Państwo Wegnerowie prosili o interwencję i rozbiórkę budynku z obawy o własne życie. Niestety, ich wieloletnie starania nie zaowocowały decyzją. W marcu 2013 roku ówczesny burmistrz Skępego skierował do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Lipnie wniosek o interwencję w sprawie pustostanu. Informował o sprawie również policję.

Inspektor stwierdził zły stan

W czerwcu 2013 roku inspektor nadzoru budowlanego przeprowadził, z udziałem stron, oględziny budynku i stwierdził, że dom jest w złym stanie technicznym. Fachowcy odnotowali ubytki w ławach fundamentowych, uszkodzenia ścian nośnych, niestabilną konstrukcję, uszkodzenie kominów, ubytki w pokryciu dachowym. – Luźne elementy mogą powodować zagrożenie dla użytkowników chodnika – czytamy w postanowieniu z września 2013 roku.

– Jak można zastanawiać się nad tym czy dom jest zabytkiem, jeśli on zagraża bezpieczeństwu wielu ludzi – nie kryje oburzenia

Zyta Wegner. – Poza tym ja dokładnie nie pamiętam inne skępskie domy uznane za zabytki, które natychmiast zniknęły z powierzchni ziemi. A tu jakoś tyle lat nie starczyło na rozbiórkę.

Inspektor nadzoru budowlanego występował w tej sprawie do konserwatora zabytków o zajęcie stanowiska, a właściciele zobowiązali do dostarczenia dokumentów (z inwentaryzacji i opinii w sprawie stanu technicznego budynku) do końca 2013 roku.

– Obiekt utracił walory zabytku, w związku z tym ze stanowiska konserwatorskiego dopuszcza się uzgodnienie rozbiórki – czytamy w postanowieniu Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z 22 sierpnia 2014 roku.

Szybkie i rozsądne stanowisko konserwatora nie było więc przyczyną opieszałości w rozbiórce. 17 października 2014 roku PINB nakazał właścicielom budynek rozebrać w terminie do końca kwietnia 2015 roku. Pół roku jednak nie wystarczało. Jeden z właścicieli, Tadeusz Denst, złożył prośbę o zmianę ter-

minu argumentując to okresem zimowym, chorobą jednego ze współwłaścicieli i częstymi wyjazdami służbowymi drugiego współwłaściciela. Inspektor do wniosku przychylił się, problem pozostał, zagrożenie zwiększało się z dnia na dzień, choćby w związku z nastaniem okresu wakacyjnego i suszą.

Spłonął przed rozbiórką

– Ludzie odwoływali się, pisali wnioski, właściciel mieszka w Gdańsku, a to nie jest tak, że wyda się decyzję i ktoś już przystępuje do rozbiórki – wyjaśnia powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Andrzej Jasiński i uważa, że zrobił wszystko, na co pozwala mu prawo. – Kiedy ociągają się, wszczynamy postępowanie egzekucyjne. Tu termin był przedłużony do 31 lipca 2015 roku i wiem, że właściciel miał to rozebrać. Gdyby nie pożar, pewnie by to zrobił. Budynek stał od przeszło 100 lat. Teraz pozostało właścicielowi uprzątnąć zgłiszczą, zabezpieczyć chodnik, już nie ma mowy o rozbiórce. Jeżeli nie ma obiektu, nie ma tematu. Strat w innych budynkach nie ma, a jeżeli są, będzie oceniać to ubezpieczy-

ciel. W tym przypadku nie dało się przyspieszyć rozbiórki.

Innego zdania są mieszkańcy okolicznych domów. Ich zdaniem należało tę rozbiórkę potraktować priorytetowo choćby ze względu na zwartą zabudowę i częste libacje alkoholowe urządzone przez przypadkowe osoby. Zagrożone było życie ludzi i to nie tylko przez spadające wprost na chodnik dachówki.

– W budynku obok mieszka rodzina z trójką dzieci – podkreśla mieszkaniec Skępego. – Nic nie słyszeli, mocno spali, aż nie chcę myśleć, co by było gdyby...

Wegnerowie ucierpieli w tym pożarze najbardziej. Zniszczona jest ściana ich domu. Do piątkowego południa nie mieli prądu, elektrycy prowadzili prace przez wiele godzin w ich pomieszczeniach. W budynku znajduje się również sklep, nie działały kasy, urządzenia, a w domu lodówki. O stratach materialnych nie sposób więc zapomnieć. Czy pokryje je ubezpieczyciel, czy właściciel spalonego domu? Czas pokaże.

– Ja zastanawiałem się, ile jeszcze decyzji bez pokrycia w działaniach otrzymamy i jak długo jeszcze urzędnicy będą odwlekać realizację tak istotnego dla bezpie-

czeństwa ludzi działania – mówi Bernard Wegner. – A może trzeba było skarżyć takie działania gdzieś wyżej, może to by nas uratowało przed tym pożarem.

Wegnerowie uporali się z posprzątaniami po niespodziewanych pracach elektryków, starają się wrócić do codzienności. Ratusz zabezpieczył teren i ma monitorować jak najszybsze uprzątnięcie terenu.

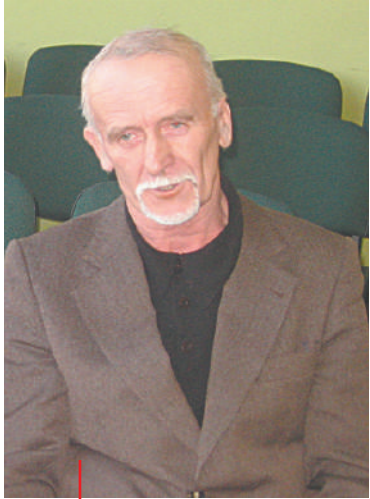
Czas na sprzątnięcie

– Teren jest prywatny, dom był przeznaczony do rozbiórki, my zaraz z samego rana po pożarze zabezpieczyliśmy teren, żeby nie utrudniać funkcjonowania mieszkańców – mówi burmistrz Skępego Piotr Wojciechowski. – W rękach właściciela jest teraz doprowadzenie tego do porządku. Ja już wcześniej wysłałem pismo ponagląjące o zabezpieczenie tego budynku, a teraz będziemy monitorować działania właściciela. To jest przecież wizytówka naszego miasta, teren znajduje się w centrum i nie może tak wyglądać. To, co było z naszej strony możliwe do zrobienia wykonaliśmy i dalej będziemy temat monitorować.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Polityczne rachunki trzeba płacić

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Były radny Jan Obernikowicz twierdzi, że przed wyborami zawarł porozumienie z kandydatem na burmistrza Jackiem Waśko. W zamian za pomoc w kampanii miał dostać stołek wiceburmistrza



Jan Obernikowicz:
– Rozmawiałem już
z prawnikiem, ale na razie
czekam na ruch burmistrza

Nad burmistrzem Dobrzynia zbierają się ciemne chmury. O ile jego pierwsze decyzje, zmierzające do szukania oszczędności, wzbudziły kontrowersje np. wśród nauczycieli czy strażaków, to znajdowały racjonalne wytłumaczenie. Sprawa, która ujrzała światło dzienne w ostatnich dniach, rzuca cień na człowieka, który zdetronizował pewniaka z PSL, czyli Ryszarda Dobieszewskiego. Jacek Waśko miał podczas kampanii wyborczej zawrzeć porozumienie z mieszkańcem Leni

Wielkich Janem Obernikowiczem i w zamian za pomoc obiecać mu stołek swojego zastępcy po ewentualnej wygranej.

– Pan Waśko na początku chciał zawrzeć ustną umowę, ale ja się na to nie zgodziłem. Spisaliśmy więc ją, na co mam kilku świadków. Zapisaliśmy tam konkrety, w tym zobowiązanie obecnego burmistrza do mianowania mnie swoim zastępcą w razie wygranej w wyborach. A proszę mi wierzyć, beze mnie Waśko by nie wygrał – zapewnia Jan Obernikowicz.

Twierdzi też, że sam zrezygnował z ubiegania się o urząd burmistrza właśnie na rzecz współpracy z Jackiem Waśko. Miał również przekazać obecnemu burmistrzowi wsparcie swoich ludzi. Dlaczego do tej pory milczał? – Czekaliśmy na jego (Waśki – red.) ruch trzy miesiące i nic. Potem wysłałem pismo, prosząc o ustosunkowanie się do naszej umowy. Pozostało bez odpowiedzi. Mało tego, burmistrz zaczął mnie dyskredytować publicznie.

Co na te rewelacje Jacek Waśko? Do burmistrza Dobrzynia nad Wisłą zadzwoniliśmy w poniedziałek, 6 lipca. Przeby-

wał na urlopie wypoczynkowym i w tym dniu nie chciał rozmawiać na tematy zawodowe. – Proszę o telefon po 14 lipca – powiedział.

Jan Obernikowicz ma wykształcenie średnie, co na starcie dyskwalifikuje go jako kandydata na wiceburmistrza. Ale, jak twierdzi, Waśko o tym wiedział w momencie podpisywania ugody. Czy ówczesny kandydat na burmistrza nie znał ustawy o pracownikach samorządowych?

Zastępcą burmistrza została Marzena Niekraś. Czy Obernikowicz pójdzie na wojnę z Jackiem Waśko? – Rozmawiałem już z prawnikiem, ale na razie czekam na ruch burmistrza. Mógł niczego nie podpisywać. Chciał być sławny, to jest. Jeśli nie dotrzymuje słowa, co to za burmistrz? – pyta.

65-letni Obernikowicz był w przeszłości radnym. Działal też w strukturach PiS w Lipnie. Czy jego apetyt na pracę w samorządzie zostanie zaspokojony? Jak burmistrz Jacek Waśko wyjdzie z tej sytuacji?

Do tematu wrócimy.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski

Chrostkowo

Zła atmosfera wokół urzędu

Nie milkną kontrowersje wokół chrostkowskiego urzędu gminy. Naszego Czytelnika zastanawia zmiana skarbnika.

W minionych tygodniach pisaliśmy w CLI o zmianach personalnych w Urzędzie Gminy w Chrostkowie. Po nieprawidłowościach w funkcjonowaniu placówki, które wykrył zarządzony przez nowego wójta Mariusza Lorenca audyt wewnętrzny, doszło do przetasowań. Stanowisko stracił sekretarz Dariusz Zalewski (sprawa trafiła do sądu), w urzędzie nie pracuje także odpowiedzialny za zamówienia publiczne Roland Jankowski. Ale uwagę naszego Czytelnika przykuła cisza wokół zmiany skarbnika: – Czytając artykuły odnośnie zwolnień w Urzędzie Gminy w Chrostkowie, zastanawia mnie fakt, że nie było nic wspomniane na temat byłej skarbnik, która odeszła z pracy z końcem marca.

Czytelnik sugeruje, że i tu doszło do nieprawidłowości, które obecny wójt zatuszował „ze względu na przyjacielskie stosunki z bratową męża (skarbn-

niczki – red.)”.

Rzeczywiście, była skarbnik Mariola Michalska funkcję przeostała pełnić z końcem marca. Wróciła na wcześniej zajmowane stanowisko, z którego była urlopowana na czas określony. Kto ją zastąpił i dlaczego? – W nawiązaniu do przesłanych pytań oświadczam, że pani Monika Golecka od dnia 1 kwietnia pełni funkcję skarbnika gminy Chrostkowo. Urząd Gminy w Chrostkowie funkcjonuje prawidłowo, a pracownicy dobrze wykonują swoje obowiązki, zgodnie z nowo przyjętymi regulaminami – odpowiedział nam wójt Mariusz Lorenc.

Mariola Michalska jest aktualnie dyrektorem referatu finansowo-księgowego lipnowskiego ratusza. Czy jej odejście było wynikiem nieprawidłowości? Na to pytanie, podobnie jak na pytanie o ewentualne „przyjacielskie stosunki” wójt nie odpowiedział. Zajęty m.in. organizacją powiato-

wej „Sołtysiady”, która odbędzie się w Chrostkowie już w najbliższą sobotę, dodał: – Jeśli zajdzie potrzeba, to innych odpowiedzi udzielę w późniejszym terminie, ponieważ w chwili obecnej jestem bardzo zajęty swoimi obowiązkami służbowymi.

– Potwierdzam, że byłem urlopowana z Urzędu Miejskiego w Lipnie i w tym czasie pełniłam funkcję skarbnika UG Chrostkowo. Z tej pracy odeszłam z końcem marca za porozumieniem stron, wracając na stanowisko w Lipnie. Absolutnie zaprzeczam, że bym odchodziła w kontrowersyjnych okolicznościach. Takie insynuacje są kłamstwem – twierdzi była skarbnik gminy Chrostkowo.

W rozmowach z mieszkańcami gminy Chrostkowo usłyszeliśmy, że sytuacja wokół urzędu nadal jest napięta. O konkretach publicznie jednak nikt mówić nie chce. Do sprawy wrócimy.

(ak)

Powiat

Jak wypadł egzamin dojrzałości?

Po ubiegłorocznym pogromie na matematyce, wyniki tegorocznych matur są lepsze. W naszym powiecie najlepiej wypadli absolwenci LO im. Romualda Traugutta w Lipnie.



Egzamin maturalny w ZS im. Młodzieży Wiejskiej w Dobrzyniu nad Wisłą

Według danych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku, w powiecie lipnowskim do matury podeszło 305 osób (tyle samo, co w ubiegłym roku). Zdało za pierwszym podejściem 205, co daje 67 proc.

Z co najmniej przyzwoitych wyników cieszą się w Zespole Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem. W technikum zdawalność jest o 26 procent (!) wyższa niż przed rokiem. Do matury przystąpiło 35 osób, zdały 22. Dziesięć osób ma poprawki z matematyki, trzy oblały z więcej niż jednego przedmiotu. W ogólniaku na 34 osoby zdało 15. Większość ma szansę się poprawić (z matematyki).

– Jesteśmy zadowoleni z wyników technikum, gdzie widać wyraźną poprawę. Wiele pracy czeka nas za to w liceum, ale liczę, że dobrze wypadnie poprawka, tak jak było to przed rokiem. W sierpniu będziemy prowadzić zajęcia dla uczniów piszących maturę po raz kolejny – mówi dyrektor ZS w Skępem Agnieszka Skoczylas.

W Zespole Szkół Technicznych w Lipnie do matury przystąpili wyłącznie absolwenci technikum. Na 45 osób zdały 32, co daje 71 procent. 11 uczniów ma poprawki (matematyka i angielski), dwóch powtórzy egzamin za rok. W liceum dla dorosłych nikt nie potwierdził w wymaganym terminie chęci przystąpienia do matury. – Patrząc na statystyki województwa i kraju, możemy być zadowoleni. Jeśli poprawki pójdą dobrze, zdawalność może wzrosnąć do 95 procent – ocenia wicedyrektor ZST

Mariusz Elwertowski.

Najmniejszą szkołą publiczną w regionie jest Zespół Szkół im. Młodzieży Wiejskiej w Dobrzyniu nad Wisłą. Tutaj do matury przystąpiło 12 osób. Zdały cztery (33 procent), pięć ma poprawki z matematyki i angielskiego. – Nasz wynik jest porównywalny do ubiegłorocznego. Oczywiście chcielibyśmy, by był lepszy, ale należy zaznaczyć, że dla nas tak samo ważne są egzaminy zawodowe, po których absolwenci zyskują konkretne uprawnienia. A te wypadają zawsze o wiele lepiej – tłumaczy dyrektor Katarzyna Piątkowska.

Najlepiej w powiecie wypadło Liceum Ogólnokształcące im. Romualda Traugutta w Lipnie. Na 150 osób tylko sześć nie zdało więcej niż jednego przedmiotu, a 20 będzie miało poprawkę. Wszyscy pomyślnie przeszli przez język polski, sześć osób osiągnęło wyniki stuprocentowe z całego egzaminu. – Jestem bardzo zadowolony. U nas wszyscy zdawali nową, trudniejszą podstawę programową i wyniki są bardzo dobre. Zdawalność wyniosła 83 procent. Największym problemem tych, którym powinęła się noga, była matematyka, a także języki obce – mówi dyrektor LO Leszek Statkiewicz.

Ogólny wynik egzaminu dojrzałości jest lepszy niż przed rokiem, a więc powiało optymizmem. Jeśli dobrze pójdą także poprawki, wówczas znaczna większość młodych ludzi będzie mieć maturę za sobą.

(ak)

fot. ZS Dobrzyń nad Wisłą

Fiskus przyjazny firmom

POWIAT ➤ Lipnowska skarbowka otrzymała certyfikat urzędu przyjaznego przedsiębiorcy. Tym samym znalazła się w piątce najlepszych z województwa kujawsko-pomorskiego oraz 63 z całego kraju



Certyfikat przez rok będzie zaświadczał o randze skarbowki

– Dziękuję wszystkim przedsiębiorcom z powiatu lipnowskiego, którzy zaangażowali się w to przedsięwzięcie i przyczynili się do uzyskania tego zaszczytnego wyróżnienia. Jest to nasz wspólny sukces – mówi naczelnik lipnowskiej skarbowki Violetta Detmer.

W 2009 roku wprowadzili system zarządzania jakością, w 2012 roku funkcję naczelnika US w Lipnie objęła Violetta Detmer, a jej zastępcy Mariusz Mańkowski. Już dzisiaj widzimy, że zmiany zaowocowały. W 2014 roku nasza skarbowka znalazła się w gronie 63 laureatów nagrody Business Centre Clubu oraz Ministerstwa Finansów z całej Polski po raz pierwszy, w tym roku sukces powtórzyła.

– Urząd Skarbowy w Lipnie nadal będzie czynił starania, by współpraca organu podatkowego z przedsiębiorcami i ich obsługa była sprawna i jak najbardziej spełniająca ich oczekiwania, a jednocześnie w jak najmniej dotkliwy sposób ingerowała w działalność gospodarczą – zapewnia Violetta Detmer.

W tym roku już po raz trzynasty został przeprowadzony konkurs „Urząd Skarbowy Przy-

jazny Przedsiębiorcy”. Organizatorami zmagani są: Ministerstwo Finansów i Business Centre Club. Uroczyste wręczenie certyfikatów i dyplomów regionalnych XIII edycji konkursu odbyło się 26 czerwca w siedzibie Business Centre Club w Warszawie.

– Kapituła konkursu, utworzona przez regionalne organizacje pracodawców i przedsiębiorców, za tworzenie przyjaznej atmosfery między urzędami skarbowymi a przedsiębiorcami oraz promowanie wysokich standardów działalności w administracji podatkowej w województwie kujawsko-pomorskim wyróżniła pięć urzędów skarbowych, w tym już po raz drugi Urząd Skarbowy w Lipnie – informuje zastępcę naczelnika US w Lipnie Mariusz Mańkowski.

Urzędy skarbowe oceniali przedsiębiorcy, czyli ich klienci. Oni bowiem wiedzą najlepiej, co urzędnicy robią dobrze, a co trzeba niezwłocznie zmienić. Od funkcjonowania skarbowek zależy sprawność prowadzenia ich firm. Urząd Skarbowy w Lipnie organizuje szkolenia dla przedsiębiorców i potencjalnych przedsiębiorców, spotkania informacyjne

także poza siedzibą skarbowki, współpracuje z samorządami, Cechem Rzemiosł Różnych, ZUS-em, szkołami i samorządami. Wszystko po to, żeby być bliżej podatnika. Aktywnie promuje e-rozliczenia, czyli elektroniczny kontakt z urzędem, do standardów wszedł już szybki kontakt z podatnikiem: telefoniczny, elektroniczny, a pisemny w sytuacjach wymaganych przez prawo.

– Cały czas udoskonalamy jakość obsługi, wychodzimy poza mury urzędu, organizujemy dyżury, e-stanowiska, uczulamy pracowników na potrzeby podatników, lepszą organizację pracy i elastyczny kontakt z klientami – mówi naczelnik US w Lipnie Violetta Detmer. – Urzędnicy już wiedzą, że muszą być konkurencyjni i mają nie tylko obowiązek pracy, ale także tworzenia wizerunku rzetelnego i profesjonalnego urzędu. Działamy coraz bardziej usługowo i wspomagając w stosunku do naszych podatników.

Violetta Detmer nagrodę otrzymała podczas warszawskiej gali BCC z rąk wiceministra finansów Jacka Kapicy i prezesa BCC Marka Goliszewskiego.

Celem konkursu jest promowanie wysokich standardów obsługi klienta oraz tworzenie życzliwej i profesjonalnej relacji między administracją skarbową a przedsiębiorcami. Urzędy oceniane były na podstawie sumy punktów przyznanych przez przedsiębiorców w wypełnionej przez nich ankiecie konkursowej. Ocenie podlegały jakość obsługi podatnika, łatwość komunikacji oraz kompetencje pracowników.

Prawo używania tytułu „Urząd Przyjazny Przedsiębiorcy 2015” przysługiwać będzie laureatom przez rok (do czasu rozstrzygnięcia czternastej edycji konkursu).

Lidia Jagielska



CLI

REKLAMA W CLI

ZADZWOŃ

TEL. (56) 682 26 80

Powiat

Witajcie na świecie

Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przesłać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.

ALICJA WITKOWSKA

➤ Ala urodziła się 24 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 2,75 kg i mierzyła 52 cm. Jest córką Kamila i Magdaleny z Włocławka, ma siostrę Julkę.



NADIA LEWANDOWSKA

➤ Nadia urodziła się 25 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,4 kg i mierzyła 54 cm. Jest córką Emila i Marty z Płomian, ma siostrę Maję.

KACPER RUDOWSKI

➤ Kacperek urodził się 29 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważył 3,65 kg i mierzył 54 cm. Jest pierwszym dzieckiem Huberta i Kasi z Dobrzynia nad Wisłą.



ADAM CHMIELEWSKI

➤ Adaś urodził się 29 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważył 3,65 kg i mierzył 54 cm. Jest synem Łukasza i Ewy z Lipna, ma siostrę Zosię.

LENA BOSZKO

➤ Lenka urodziła się 28 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,55 kg i mierzyła 59 cm. Jest córką Marcina i Eweliny z miejscowości Lenie Wielkie, ma brata Oliwiera.



ZOFIA GABRIELA KOŁĘDA-LEWANDOWSKA

➤ Zosia urodziła się 24 czerwca w lipnowskim szpitalu, ważyła 2,45 kg i mierzyła 51 cm. Jest pierwszym dzieckiem Aleksandry i Pawła z Cyprianki.

fot. Lidia Jagielska

Święto Bobrownik

BOBROWNIKI ▶ Sobota upłynęła pod znakiem wielkiego święta. Na festynie z okazji dnia stolicy gminy bawili się i młodszy, i starsi

Nowe władze samorządowe założyły, że Dzień Bobrownik przyciągnie nie tylko mieszkańców gminy, ale i gości z okolicy. Wszystko po to, by promować ruiny zamku, tereny nadwiślańskie, ale i dobrze się bawić.

– Impreza odbywa się już po raz siódmy, ale ja jako wójt razem z radą organizuję ją po raz pierwszy. Sprzyja nam aura, program festynu jest bogaty. Mamy darmowe posiłki, można pływać po Wiśle, polecieć balonem, pojeździć bryczką lub motocyklem. Nikt nie będzie się nudzić. Do tego dodajmy występy muzyczne i kabaretowe. Ten festyn to dla nas próba generalna przed

większą imprezą, bo 29 sierpnia wspólnie ze starostą lipnowskim i biskupem włocławskim organizujemy dożynki powiatowogminne – mówi wójt Jarosław Poliwko.

Na imprezie można było spotkać ludzi w różnym wieku i z różnych zakątków gminy, a nawet regionu. Dominowały rodziny z dziećmi. – Przyszliśmy, żeby się trochę rozerwać, ale przede wszystkim dla dzieci, żeby mogły się pobawić. Dawno nie było takiej imprezy w Bobrownikach, więc jesteśmy wdzięczne wójtowi. Jest u nas zapotrzebowanie na tego typu rozrywki – przyznają Dorota Ko-

strzewska i Monika Kamińska.

– Jesteśmy zadowoleni. Jest naprawdę bardzo fajnie, nie brakuje atrakcji dla milusińskich. Zdecydowanie tego potrzeba naszej gminie – ocenia Beata Błonowska z Gnojna, która przyszła z synem Ksawerym i wnukiem Alanem.

Występy artystyczne, rozrywki dla dzieci i młodzieży, zajęcia sportowe wypełniły czas do godz. 18.00. Potem publiczność rozmieszczała Ewa Kuryło i Piotr Pręgowski. Do tańca poderwał wszystkich zespół „Babylon”.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski



Występy młodzieży szkolnej z Bobrownik



Imprezę otworzył przewodniczący rady gminy Tadeusz Gradkiewicz



– Przyszliśmy, żeby się trochę rozerwać, ale przede wszystkim dla dzieci, żeby mogły się pobawić – przyznają Dorota Kostrzewska i Monika Kamińska z Dominiką i Wiktoria



Nie zabrakło występów wokalnych



Beata Błonowska z synem Ksawerym i wnukiem Alanem z Gnojna byli bardzo zadowoleni



Panie serwowały pierogi...



...i grochówkę



Można było sprawdzić swoje umiejętności strzeleckie...



...i pojeździć zabytkowym motocyklem



Mniamm...

Wielki sukces Michała

LIPNO ➤ Michał Kamiński zdobył pierwsze miejsce i Złoty Aplauz 36. Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie



Michał Kamiński z Marysią Sadowską...

Michał Kamiński to niewątpliwie najlepiej zapowiadający się i jednocześnie najbardziej utytułowany lipnowski wokalista młodego pokolenia, a Międzynarodowy Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca w Koninie to największy i najbardziej prestiżowy konkurs wokalny w Polsce. Już sam występ wśród najlepszych był dla lipnowianina wyróżnieniem. Rozmowy i słowa uznania od osób mających wiele do powiedzenia w polskiej muzyce zapadły w pamięci, a wygrana jest spełnieniem marzeń.

– Poziom wydarzenia jest wysoki na tyle, że dla wielu młodych artystów stanowi ukoronowanie ich dziecięcej kariery – mówi Marek Kamiński, trener muzyczny i tata Michała. – Sięgnąć po Aplauz w Koninie, to osiągnąć wszystko, co możliwe w tak młodym wieku. Potwierdzają to uczestnicy, instruktorzy i profesjonalści, którzy oceniają najmłodszych w eliminacjach Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca. I chociaż w najtrudniejszej roli wystę-

pują jurorzy, to od ich umiejętności i wrażliwości zależy wiele.

W eliminacjach od tegorocznego festiwalu uczestniczyły dzieci w wieku od 5 do 16 lat. Z 330 solistów i zespołów starających się o prawo uczestnictwa w 36. Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie nominację otrzymał co trzeci. Do Konina przyjechało około 2400 uczestników z 21 krajów świata. 11 czerwca odbyły się eliminacje z orkiestrą festiwalową Konin Band Orchestra i Michał już wiedział, że zaśpiewa w finale.

– Życzę wam byście uwierzyli, że to, co wydaje się niemożliwe, w Koninie staje się możliwe – mówiła do uczestników Elżbieta Miętkiewska, dyrektor Konińskiego Domu Kultury.

Michał uwierzył i spełnił swoje największe marzenie oraz otworzył sobie kolejną furtkę do wielkiej muzycznej kariery.

Jury festiwalu przewodniczył, już po raz jedenasty, Janusz Tylman (kompozytor oraz pianista, twórca muzyki filmowej,

teatralnej i musicali, artystycznie związany z Teatrem Żydowskim w Warszawie). Występom przysłuchiwali się również: Danuta Błażejczyk (muzyk, wokalistka, współpracująca m.in. z orkiestrą Big Warsaw Band i Alex Band oraz z muzykami jazzowymi: m.in. Andrzejem Jagodzińskim, Henrykiem Miśkiewiczem, Pawłem Perlińskim, uhonorowana Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”), Zbigniew Górny (aranżer, dyrygent oraz kompozytor piosenek, muzyki instrumentalnej i filmowej, jako szef Orkiestry PRiTV w Poznaniu towarzyszył wykonawcom Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie), Wanda Kwietniewska (muzyk, piosenkarka, wokalistka zespołu „Banda i Wanda”), Maria Sadowska (scenarzystka i reżyser, piosenkarka wykonująca muzykę jazz, pop, funky i elektroniczną, członkini Akademii Fonograficznej ZPAV), Ryszard J. Piotrowski (muzyk, aranżer, pedagog, doktor habilitowany sztuk muzycznych w dziedzinie artystycznej: dyrygentura, sekretarz jury).

– Z kategorii Michała awansowało do finału tylko 11 osób – mówi Marek Kamiński. – Po eliminacjach, dla wszystkich uczestników festiwalu, wystąpił zespół Enej. Po koncercie mieliśmy możliwość porozmawiania z członkami zespołu. Było sympatycznie. Później dowiedzieliśmy się, że jesteśmy zaproszeni na galę festiwalową, którą prowadził Tomasz Kammel. Do samego końca nie było wiadomo, które miejsce zdobył Michał. No i wreszcie odczytano, że Złoty Aplauz – I miejsce i nominację do festiwalu na Malcie zdobył on. Jesteśmy przeszczęśliwi. Tak wiele osób nam kibicowało. Dziękujemy wszystkim. Chętnie byśmy się wybrali na Maltę, ale czy damy radę? Ten festiwal nas sporo kosztował, a przecież był w Polsce. Zobaczymy. Malta dopiero w kwietniu przyszłego roku. Festiwal w Koninie zawsze miał szczęście do ludzi, zatrudniał zawodowców, którzy zgodnie ze sztuką wyłaniali laureatów. Oni sami podkreślają, że ten wybór jest bardzo trudny, bo w Koninie występują artyści.

O kolejnym sukcesie Michała, pierwszych krokach na scenie jego czteroletniego brata Mateusza i poczynaniach podopiecznych Marka Kamińskiego na festiwalu w Gdyni napiszemy w kolejnym numerze CLI.

**Lidia Jagielska
fot. Marek Kamiński**



...i Danutą Błażejczyk

Lipno

Wsiądź na rower

W sobotę o godzinie 10.00 ruszy wakacyjny rajd rowerowy dla osób pełnoletnich. Organizatorem jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Do kalendarza sportowych wydarzeń miasta na stałe wpisały się już rajdy rowerowe. W tym roku wyprawa na dwóch kółkach odbędzie się 11 czerwca i będzie to już druga zorganizowana wycieczka rowerowa. Tym razem jednak jechać mogą tylko osoby dorosłe. Zbiórka odbędzie się na Placu Dekerta o godz. 10.00.

Trasa będzie przebiegać od Placu Dekerta, ulicą Jastrzębską, przez Jastrzębie, Wolęcin, Grodzień do Si-

korza (ośrodek wypoczynkowy „Si-korki”). Uczestnicy przejadą około 30 km. Na wszystkich czekają konkursy, ognisko i miła atmosfera.

Informacje można uzyskać pod numerami telefonów 54 288 34 90 lub 663 954 400. Organizatorem rajdu jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a wsparciem służy Urząd Miejski, Komenda Powiatowa Policji oraz lipnowski oddział PTTK.

Lidia Jagielska

Skępe

Promują tradycję

Magda Krzywdzińska z centrum kulturalnego postanowiła własnoręcznie odtworzyć kujawskie stroje ludowe. – Będą nam służyły podczas targów i przypominały o tradycji – mówi.



Skępska reprezentacja podczas targów w Minikowie

To, że skępskie Centrum Kulturalno-Oświatowo-Rekreacyjne, kierowane przez Magdę Krzywdzińską, z sukcesami (liczne nagrody na konkursach ogólnopolskich) promuje naszą tradycję i kulturę, wiemy wszyscy. Teraz stanie się naszą wizytówką nie tylko za sprawą działań, ale też wyglądu. Magda Krzywdzińska już przystąpiła do szycia strojów.

– Reprezentujemy Skępe na wielu uroczystościach, spotkaniach, wyjazdach, których motywem przewodnim jest powrót do tradycji i szeroko pojęta sztuka regionalna – mówi Magda Krzywdzińska. – Niezbędne są nam odpowiednie stroje. Wypożyczam je z miejscowego zespołu szkół, ale ile można? Poza tym stroje są tak potrzebne, że warto mieć swoje. Niestety, firmy, zajmujące się szyciem tego typu odzienia żądają sporej zapłaty, dlatego postanowiłam podjąć wyzwanie i stworzyć stroje sama. Burmistrz zgodził się kupić maszynę do szycia, którą przy okazji wykorzystamy do różnych innych celów. Już powstał pomysł, żeby w wakacje zorganizować Project Runway. Tak więc maszyna już jest i metodą prób i błędów uszyłam pierwsze halki i półczepki. W pierwotnym pomysle chciałam się wzorować

na stroju XIX-wiecznej skępianki, odtworzonym przez panią Zytę Wegner, ale po dłuższym namyśle stwierdziłam, że nie jest on typowo ludowy. Dlatego też powstanie tradycyjny strój kujawski: niebieska spódnica, czerwony fartuch z białym haftem. Pomoc w haftowaniu zadeklarowały zaprzyjaźnione panie z koła emerytów. Na początek plan obejmuje 10 strojów.

W CKOR ruszyły zajęcia wakacyjne, ale placówka nie zaniedbuje też działalności reprezentacyjnej i ma za sobą właśnie udział w targach „Lato na Wsi” w Minikowie. Miasto i gminę Skępe reprezentowało Koło Aktywnych Kobiet z Wioski. Panie uczestniczyły w konkursie „Kulinarne dziedzictwo smaków”, a o oprawę dekoracyjną stołu zadbała młodzież z CKOR Skępe, która dumnie prezentowała pyszne potrawy.

– Naszą najnowszą ofertą są warsztaty kanzashi, czyli wykonywania japońskich kwiatów – zdradza Magda Krzywdzińska. – To supertechnika, pomysł przywiozłam z jarmarku w Przysieku. Zapraszam wszystkich do odwiedzania naszego centrum.

**Lidia Jagielska
fot. nadesłane**

Tak bawi się Trutowo

GMINA KIKÓŁ ➤ Upalna pogoda nie przeszkodziła mieszkańcom Trutowa w zorganizowaniu corocznego pikniku dla dzieci. Były gry, konkursy i mnóstwo dobrej zabawy

W niedzielne popołudnie Koło Gospodyń Wiejskich w Trutowie przygotowało piknik dla dzieci i miejscowej społeczności. Impreza co roku cieszy się dużą popularnością. Oprócz mieszkańców Trutowa, przyjeżdżają goście z sąsiednich miejscowości, m.in. Niedźwiedzia i Woli. Tegoroczny festyn odbył się pod hasłem „Sport łączy pokolenia”.

– Nasze dzieci nie mają łatwo, bo mieszkają w małej miejscowości, daleko od szkoły – przyznaje

Agnieszka Boniecka, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich w Trutowie. – We wsi nie ma wielu atrakcji, tym bardziej dla milusińskich, więc co roku organizujemy piknik. W tym roku bardzo pomogli nam Ewa i Antoni Jabłońscy. Ze środków, które udaje nam się zdobyć przy okazji wystaw wieńców dożynkowych oraz pieniędzy od sołectwa, kupujemy kiełbaski, napoje oraz drobne upominki.

Dla najmłodszych uczestników pikniku szczególną atrakcją był

przyjazd Ochotniczej Straży Pożarnej z Kikoła. Dzieci mogły przyrządzić się codziennej pracy druhów, a także wziąć udział w kilku ćwiczeniach i konkursach z użyciem profesjonalnego sprzętu. Na zwycięzców czekała nagroda specjalna – przejażdżka wozem strażackim. Swoją cegiełkę do udanego popołudnia dołożyła miejscowa młodzież, która zorganizowała gry i zabawy dla młodszych kolegów i koleżanek.

Tekst i fot.
Tomasz Błaszczewicz



Czy to przyszli strażacy?



Mieszkańcy mogli wypróbować także profesjonalny sprzęt ratowniczy.



Po intensywnych ćwiczeniach, przyszła pora na odpoczynek



Agnieszka Boniecka, szefowa Koła Gospodyń Wiejskich w Trutowie



Pan Mariusz, mistrz grilla



Miejscowa młodzież przygotowała mnóstwo zabaw dla młodszych kolegów



Kuba, Filip i Idalia



Najmłodsi mogli liczyć na pomoc strażaków



Przecinanie gałęzi nie było łatwym zadaniem

Pszczółki odleciały

LIPNO ➤ W miniony poniedziałek edukację przedszkolną zakończyły cztery absolwentki „Klubu malucha”

29 czerwca lipnowski „Klub malucha” wypełnił się po brzegi gośćmi. Rodzice i przedszkolanki gratulowali przedszkolakom pomysłnego przebrnięcia przez kolejny rok przedszkolny i nabycia wielu umiejętności tanecznych i wokalnych.

– Cztery dziewczynki: Zuzia, Daria, Lenka i Zuzia kończą dzisiaj przygodę z naszym przedszkolem, a z pozostałymi spotkamy się po wakacjach – mówi szefo-

wa „Klubu malucha” Iwona Kwaśniewska. – Wtedy dołączą do nas młodsze dzieci.

Dzieci przygotowały pszczełą inscenizację. Lena Wyszatycka, Zuzanna Jaworska, Zuzanna Dobies i Daria Wincenciak otrzymały dyplomy absolwenta przedszkola, a od września zasilą szeregi szkolnych zerówkowiczów.

Kamil Jankowski, Miłosz Rumiński, Gabriela Budzanowska, Szymon Kowalski, Szymon Śmi-

gielski i Alan Kwiatkowski pożegnali koleżanki i już nie mogą doczekać się nowych znajomości z młodszymi klubowiczami.

Nad przebiegiem pszczelej akcji czuwała przedszkolanka Milena Wadowska i szefowa klubu Iwona Kwaśniewska. Po części artystycznej wszyscy spotkali się przy ognisku i wspominali najmiłsze przedszkolne chwile swoich pociech.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Przedzskolaki pokazały, czego nauczyły się przez rok



Ostatni raz w takim składzie – przedszkolanki Milena Wadowska i Iwona Kwaśniewska oraz dumne absolwentki „Klubu malucha”



– Mam już dyplom i ruszam na wakacje, a potem znowu do przedszkola – zdradza Szymon

Lipno

Wakacje z książką

9 lipca Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na pierwsze spotkanie wakacyjne dla dzieci. Atrakcji nie zabraknie we wszystkie czwartki, ale to nie wszystko.

Książnica miejska przygotowała się na wakacje. W czwartki na dzieci czekać będą bibliotekarze i specjaliści goście oraz mnóstwo zabaw i konkursów. Zajęcia w ramach „Wakacji w bibliotece” rozpoczną się już 9 lipca o godzinie 9.00. Specjalnym gościem będzie oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lipnie asp. szt. Anna Kozłowska. Organizatorzy przygotowują konkurs plastyczny i konkurs wiedzy z zakresu bezpieczeństwa w czasie wakacji, oczywiście z nagrodami.

– Rok szkolny za nami, pora więc na wakacyjne podróże – mówi szefowa książki Ewa Charyton. – Spędzenie wakacji z książką często kojarzy się jedynie z wygodnym leżakiem na plaży i kryminałem pod ręką. Spotkanie z literaturą może być jednak znacznie ciekawszą przygodą. W lipnowskiej bibliotece

każdy znajdzie dla siebie odpowiednią książkę, tym bardziej, że dokonaliśmy zakupu nowości wydawniczych. Czytelnicy odwiedzający nas w te upalne dni mogą korzystać z bezpłatnego dostępu do internetu i komputerów.

W czytelnicy wyodrębniono księgozbiór regionalny, zbiory tomików poezji członków Lipnowskiej Grupy Literackiej oraz przewodniki turystyczno-krajoznawcze. Wiele atrakcji czeka też na naszych najmłodszych czytelników. Każde dziecko, które będzie miało ochotę spędzić dłuższą chwilę w bibliotece, z pewnością będzie mile zaskoczony wachlarzem propozycji. Pracownicy książki polecają Kącik Małego Czytelnika. Mogą z niego korzystać codziennie dzieci i rodzice. Biblioteka udostępnia na miejscu gry klasyczne, logiczne, przygo-

dowe, edukacyjne, puzzle oraz zabawki.

– Zapraszamy wszystkich mieszkańców Lipna i regionu do odwiedzania Miejskiej Biblioteki Publicznej i korzystania ze wszystkich naszych propozycji – zachęca dyrektor Charyton. – Nie zapominajcie o nas, czekamy na was.

My też będziemy w bibliotece, a relacje ze spotkań wakacyjnych będzie można obejrzeć na łamach CLI.

Przypominamy, że do 31 sierpnia biblioteka główna czynna będzie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 17.00, filia przy ulicy Nieszawskiej od 8.00 do 15.00, a filia na Osiedlu Sikorskiego od 8.00 do 17.00. W wakacyjne soboty książnica i jej oddziały nie pracują.

Lidia Jagielska

Lipno

Pasjonaci w książnicy

Czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej coraz chętniej uczestniczą w spotkaniach z wyjątkowymi mieszkańcami miasta. Miłośnicy scrapbookingu mieli okazję poznać Martę Turską-Grochocką, a Lipno sprzed lat uwiecznione na fotografiach odkrył Michał Lewandowski.



Utalentowana scraperka Marta Turska-Grochocka, autorka bloga JaMajka (na zdj.), opowiedziała o swoim hobby, prezentując jednocześnie wybrane prace.

– Są one bardzo kobiece, eleganckie i zegarmistrzowsko precyzyjne – podkreśla szefowa książki publicznej Ewa Charyton. – Dokładność nie odejmuje

teczna nr 4 zaprosiła swoich czytelników na spotkanie z Michałem Lewandowskim – twórcą fanpage’a „Stare zdjęcia Lipna i okolic”. Na spotkaniu zaprezentowano niezwykle, archiwalne fotografie Lipna.

**Lidia Jagielska
fot. nadesłane**

Bohaterowie piekła na Ziemi

XX WIEK ➤ W kwietniu przyszłego roku minie 30 lat od wybuchu w elektrowni atomowej w Czarnobylu. To, że nie doszło do większej katastrofy, zawdzięczamy kilkudziesięciu nieświadomym zagrożenia bohaterom. Oto historia kilku z nich



Górnicy fedrujący korytarz pod reaktorem oraz strażacy gaszący go z powierzchni ziemi doczekali się pomnika

Do wybuchu w Czarnobylu doszło na skutek nieudanego eksperymentu. Wybuchł pożar. Ogień szalał, a strażacy nie byli w stanie go ugasić. Wówczas nawet nie zdawali sobie sprawy ze śmiertelnego ryzyka, na jakie są wystawieni. Przyjmowali olbrzymie dawki promieniowania. Władze na Kremlu w komentarzach do rozkazów zapisały: „panika będzie gorsza, niż promieniowanie”.

Bezpośrednio po wybuchu wpompowywano do czwartego reaktora tysiące litrów wody, aby uniknąć potencjalnego wybuchu termojądrowego. Mógłby on zetrzeć z powierzchni ziemi całą okolicę. Z helikopterów na odsłonięty reaktor zrzucono tony piasku. Tymczasem w reaktorze zachodziły gwałtowne procesy. Substancje o temperaturze 1200 st. Celsjusza zaczęły przetapiać podłogę reaktora. Pod nią znajdował się olbrzymi zbiornik wody, która miała pomagać chłodzić reaktor. W momencie kontaktu radioaktywnych substancji z wodą doszłoby do wybuchu i rozprzestrzeniania się wielkiej chmury pary wodnej, nafaszerowanej pierwiastkami promieniotwórczymi. W praktyce oznaczałoby to setki tysięcy ofiar w Europie.

Aby temu zapobiec, można było ręcznie otworzyć śluzę i opróżnić zbiornik z wodą. Na ten samobójczy czyn zdecydowało się trzech ochotników: Aleksy Ananenko, Walerij Bezpałow i Borys Baranow. Mężczyzn ubrano w stroje pletwonurków. Nie chroniły

przed radioaktywnością. Cała trójka zanurzyła się w wodzie i po omacku dotarła do zaworu otwierającego śluzę. Zbiornik został opróżniony, a mężczyźni wrócili jeszcze do bazy dowodzenia, ale stopień, w jakim zostali napromieniowani był tak wielki, że wkrótce zmarli.

Nie byli to jedyni dzielni ludzie, którzy poświęcili w tych dniach swoje życie. Kolejnym był Aleksander Akimow, naukowiec pracujący w elektrowni. Feralnego dnia, kiedy doszło do wybuchu, sprzeciwił się przeprowadzeniu niebezpiecznego testu. Wiedział, że grozi on katastrofą. Zgodził się dopiero wtedy, gdy dyrektor elektrowni zagroził mu zwolnieniem z pracy. Kiedy doszło do awarii, Akimow pozostał na miejscu i przez cały dzień pracował, aby doprowadzić wodę do uszkodzonego reaktora. Zmarł dwa tygodnie później. W późniejszym procesie to właśnie jego obarczono odpowiedzialnością za wybuch. Został zrehabilitowany dopiero w latach 90.

Podobny los spotkał Wasilija Ignatienkę. Był dowódcą oddziału strażaków z pobliskiego miasta Prypeć. Jako pierwszy ze swoim oddziałem znalazł się na dachu reaktora nr 4. Niedługo przed katastrofą ożenił się z Ludmiłą. To ona starała się ratować męża, który otrzymał śmiertelną dawkę radiacji.

– Siódma... Osiódmej powiedział mi, że mąż jest w szpitalu. Pobiegłam, ale wokół szpitala stał już kordon milicji, nikt go nie wpuszczali – wspomina Ludmiła Ignatienko w książce

Świetłany Aleksijewicz „Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości” (Wyd. Czarne, 2012). Podbiegła do lekarki, która wychodziła akurat z karetki, i błagała, żeby ta zaprowadziła ją do męża. – Zobaczyłam go. Był obrzmiały, spuchnięty. Oczu prawie nie było widać. „Trzeba mleka, dużo mleka! – powiedziała ta lekarka. Żeby wypili przynajmniej po trzy litry”. „Ale on nie pije mleka”. „To teraz wypij” – wspomina Ludmiła Ignatienko.

Wasilij Ignatienko został Bohaterem Ukrainy. Jego żona kilka miesięcy później urodziła córkę. Dziecko miało marskość wątroby i wrodzoną wadę serca. Dziewczynka zmarła po czterech godzinach od narodzin.

Kolejnym z 27 strażaków, którzy zginęli podczas pożaru reaktora, był Władimir Prawik. W trakcie kilku godzin akcji otrzymał dawkę 1000 radów! Dodajmy, że pierwsze objawy choroby popromiennej objawiają się przy dawce 100 radów, a dawka śmiertelna to 400 radów. W efekcie wystawienia na takie warunki w organizmie strażaka zaszły wielkie zmiany. Najbardziej zadziwiające było to, że oczy Władimira w ciągu kilku godzin zmieniły kolor z brązowych na niebieskie. Prawik został Bohaterem Związku Radzieckiego. Zmarł dwa tygodnie po katastrofie.

Po opanowaniu pożaru do pracy w Czarnobylu ścigano 450 górników. Ich zadaniem było wykopanie tunelu, przy pomocy którego dałoby się wpompować w ziemię ciekły azot. Chodziło o to, by zamrozić ziemię wokół reaktora. Prace trwały non stop przez 36 dni. W wyniku napromienowania zmarło 170 górników.

Ucierpieli nie tylko ludzie, ale także przyroda. W okolicach Czarnobyla znajduje się do dziś czerwony las. Nazwa pochodzi od koloru sosen, które również zostały napromieniowane. Rośliny i zwierzęta zaczęły mutować. Pojawiające się relacje mówiły o „lesie cudów”. Do dziś zniszczony reaktor w Czarnobylu stanowi ogromne zagrożenie, a napromieniowany teren wokół niego nie ma wiele wspólnego z cudami.

Piotr Wołyński
Fot. stahlmandesign/
Flickr.com

XX wiek

Brat Alojzy

Zapobiegliwości brata Alojzego zawdzięczamy ocalenie figury Marki Boskiej z Obór.

Jan (Alojzy) Misiniec z sanktuarium w Oborach był nietypowym mnichem. Nie spędził życia wyłącznie na modłach i pracy w murach klasztoru. W czasie I wojny światowej był sanitariuszem. Kiedy wybuchła II wojna światowa, postanowił ukryć przed Niemcami to, co było najbardziej cenne. W drewnianej skrzyni złożył figurę Marki Boskiej. Zakopano ją w gospodarstwie jednego z gospodarzy w Stalmierzu. Niemcy poszukiwali tego skarbu.

Brat Misiniec w innej skrzyni ukrył także naczynia liturgiczne, po czym zajął się ratowaniem księgozbioru. Z klasztornej wieży spuszczał tomy na sznurku do ogrodu. Tam woluminy odbierał jeden z mieszkańców Obór i roznosił do okolicznych gospodarzy.

Brat Alojzy przeżył wojnę. Ukrywał się w gospodarstwie rolnym nieopodal Obór. Po wojnie ocalone przez niego przedmioty wróciły do klasztoru.

(pw)

Postać

Pogawędka z papieżem

Tadeusz Świecki z Radomic był postacią nieprzeciętną, której poglądy mogą nam się wydawać obecnie kontrowersyjne. W 1918 roku miał nawet okazję pogawędzić z przyszłym papieżem – Piusem XI.

Świecki pochodził z Lubelszczyzny i jako dorosły trafił do Radomic, gdzie kupił majątek. Niedługo po wybuchu I wojny światowej stworzył Powiatowy Komitet Obywatelski w Płocku. Oczywiście organizacja nie miała realnego wpływu na rząd. Sprawowały je niepodzielnie wojska niemieckie. Ale już w 1915 roku Niemcy zdali sobie sprawę ze znaczenia Polaków i rozpoczęli tworzenie cywilnych struktur władzy. Świecki nie dał się wciągnąć w tę rozgrywkę. Cały czas szedł własną drogą. Odrzucał kolejne propozycje współpracy z Niemcami, aż ci zaczęli przegrywać wojnę. Działal za to na rzecz polskiego

szkolnictwa.

24 września 1918 r. do Płocka przybył nuncjusz apostolski w Polsce – Achilles Ratti, przyszły papież Pius XI. Świecki wygłosił najpierw mowę po francusku, a później rozmawiał z przyszłym papieżem na temat dalszych losów Polski. Dwa miesiące później brał udział w rozbrajaniu Niemców.

W II Rzeczypospolitej był posłem i dalej działał lokalnie, skupiając się na oświacie i gospodarce. Przeżył II wojnę światową, w tym powstanie warszawskie i pobyt w obozie Dachau. Zginął w 1945 roku, pochwycony przez pas transmisyjny młockarni.

(pw)

XX wiek

Radio objazdowe

W marcu 1939 roku w Chrostkowie, Kikole i kilku innych miejscowościach w naszej okolicy gościli niezwykle radiowcy.

Przed wybuchem II wojny światowej posiadanie radia wciąż było wyznacznikiem zaможności. W marcu 1939 roku po naszych okolicach jeździły dwa wozy propagandowe Polskiego Radia. Goście zajeżdżali do wsi i zachęcali do kupowania radioodbiorników. Ciężarówki marki Chevrolet posiadały specjalne urządzenia nagłaśniające. W sfoferce zasiadał kierowca, będący zarazem technikiem. To on obsługiwał aparaturę radiową. Audycję rozpowszechniały cztery wielkie głośniki umieszczone na dachu samochodu. Kiedy wjeżdżał do wsi, zapraszał ludzi do zgromadzenia się w jej centralnym punkcie. Następnie, przy pomocy aparatu

czterolampowego, ściągano audycję radiową, która była dostępna w eterze i emitowana ją przez głośniki. W bocznej części karoserii schowano agregat prądotwórczy zasilany paliwem.

Wóz odwiedzał te wsie, w których funkcjonowały szkoły. Nadawano audycje dla dzieci. Ludzie mogli nawet korzystać z mikrofonu umieszczonego w wozie i dzięki niemu tworzyć własne programy. „W pewnej wsi w lipnowskim obsada wozu uśmieła się serdecznie z poważnego gospodarza, który wygłosił orędzie do swych podwładnych, jako że został sołtysem” – czytamy w relacji z objazdu wozów radiowych.

(pw)

Sołectwo imprezowało

WIELGIE ▶ Sezon imprez plenerowych w pełni, a dobrą zabawę potrafią organizować nie tylko miasta i gminy, ale nawet niewielkie sołectwa. Takim jest właśnie Oleszno

Z inicjatywy sołectwa, Koła Gospodyń Wiejskich oraz OSP Oleszno przy świetlicy wiejskiej w sobotę bawili się mieszkańcy. – W ten sposób integrujemy się, mamy też okazję do dyskusji na różne tematy. A największą frajdę

mają oczywiście dzieci, dla których – oprócz darmowych konkursów i zjeżdźalni – mamy też lody i watę cukrową. Mieszkańcy korzystają ze wszystkiego nieodpłatnie – mówi Piotr Przybyszewski, sołtys Oleszna.

Mimo dużego upału, w świetlicy w Olesznie bawiło się kilkadziesiąt osób. Harcom milusińskich towarzyszyły rozgrywki sportowe.

Tekst i fot. Andrzej Korpalski



Grilla obsługiwała radna gminna z Oleszna Bożena Karbowska



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich częstowały smakołykami (na pierwszym planie Grażyna Dynakowska)



Mieszkańcy Oleszna słyną z serdeczności, w objęciach Józefa Marczewskiego tonie Agata Lubrant



Nie zabrakło czasu nawet na lekturę, na zdj. od lewej Jan Wiśniewski, Edward Trojanowski i Sławomir Kuczkowski



Jak widać, było rodzinie



Konkurencje sportowe dla starszych i młodszych

Skępe

Pożegnali przedszkole

W miniony poniedziałek rok przedszkolny zakończyły dzieci z placówki „Pod lipami” w Wiosce.



Uroczyste zakończenie roku szkolnego 2014/2015 połączone było z pożegnaniem przyszłych pierwszoklasistów.

– W bieżącym roku przedszkolne mury opuściło 21 wychowanków – podsumowuje dyrektor przedszkola Jadwiga Ziętek. – Życzę dzieciom, aby radosne, przedszkolne lata zachowały w swoich sercach na zawsze i żeby te miłe wspomnienia towarzyszyły im na każdym etapie edukacji. Serdecznie dziękujemy rodzicom naszych absolwentów za życzliwą współpracę, a sześciolatkom życzymy samych sukcesów, radości i słońca.

Pracowity rok dzieci zakończyły programem artystycznym. Były wiersze, piosenki i tańce, z których przedszkolaki z Wioski słyną w całym regionie.

– Za te słowa dobre, miłe, za cierpliwość ponad siłę, za uwagę, słowa złote i ciężką z nami robotę dziękujemy – recytowały dzieci.

Starszacy otrzymali od wychowawczyni Małgorzaty Grzywińskiej kolorowe teczeki z wyposażeniem

dla pierwszoklasisty oraz gorące uściski, a dyrektor Jadwiga Ziętek, wręczyła absolwentom pamiątkowe dyplomy. Koleżanki i kolegów pożegnała również grupa maluchów „Biedronki” kolorowym tańcem z pomponami, nagrodzonym gorącymi brawami.

– W imieniu rady rodziców dziękujemy za okazane serce, profesjonalizm oraz trud wychowania i bardzo dobre przygotowanie dzieci do podjęcia nauki w szkole – mówi Jolanta Karpińska, mama Jasia.

Lidia Jagielska fot. nadesłane

Biuro Rachunkowe Buchalter
Beata Kudźba
Licencja Ministerstwa Finansów nr 38770/2010

- kompleksowa obsługa księgowo-podatkowa firm- PIT,CIT,VAT
- obsługa kadrowo-płacowa
- rozliczenia roczne podatków osób fizycznych
- rozliczenia rolników

Ceny konkurencyjne!
Możliwość odbioru dokumentów od Klienta.
ul. Mickiewicza 1/17, 87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 668237890
e-mail: biuro.buchalter@op.pl

DACHY, AKCESORIA OKNA, DRZWI
CENTRA DACHOWE - Grupa MCC
DACHÓWKA, GONT, BLACHODACHÓWKA, PŁYTA WARSTWOWA PROMOCJA
Sprzedaż-pomiar-montaż
tel. (56)47 409 20, 514 866 203

KARKON ZAPOROWICZ
PRODUCENT KOTŁÓW UKZ

- ▶ Podajniki: Ślimakowe-żeliwne tłokowe, szufladowe, rynnowe Bio-Pelet, ślimakowo-rynnowe
- ▶ ekogroszek, miał, pelet, drewno, słomę, węgiel
- ▶ dwupłaszczowe wymienniki

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
▶ nowoczesne ogrodzenia

GOLUB-DOBRYŃ
Rypińska 50, www.karkon.pl
695 912 114 lub 883 673 400
www.facebook.com/KARKONGD

Garaze Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

56-649-44-30 54-421-00-45
52-388-22-73 24-368-32-17
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

CLI
REKLAMA W CLI
ZADZWOŃ
TEL. (56) 682 26 80

Powitali lato w Kamienicy

GMINA DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ Mieszkańcy czterech sołectw bawili się w sobotę w Kamienicy

Piknik rodzinny odbył się w przy świetlicy wiejskiej. Kamienica to jedna z miejscowości wysuniętych najdalej w kierunku Płocka. Wspólnym wysiłkiem czterech sołectw, bo do Kamienicy dołączyły: Michałkowo, Ruszkowo i Lenie Wielkie, urządzono pokazną imprezę.

– Zorganizowaliśmy piknik na powitanie lata. Odwiedziły nas zespoły muzyczne, m.in. „Chalinianki”. Byli klauni i malowanie buziek dzieci, oczywiście także konkursy z nagrodami. Przyszli mieszkańcy wszystkich czterech sołectw. Dziękujemy osobom, które przyczyniły się do organizacji tej imprezy – mówi sołtys

Michałkowa Ewa Więckowska.

Na imprezie pojawili się m.in. wiceburmistrz Dobrzynia Marzena Niekraś, przewodniczący rady miasta Jerzy Żurawski, radne Ewa Tomczyk i Maria Waśko.

– Jestem radną sołectw Michałkowo, Ruszkowo i Kamienica i jestem z tego dumna, bo mam wspaniałych mieszkańców, którzy się tutaj świetnie bawią. Udało się namówić do współpracy wielu sponsorów, dzięki czemu było wiele atrakcji dla najmłodszych – dodaje radna Tomczyk.

Program festynu był bardzo bogaty. Na początek wystąpił zespół „55 Plus”, potem był poczę-

stunek z pieczonym prosiakiem. Publiczności zaprezentowały się też „Chalinianki”. Nie zabrakło gier i zabaw.

– Było naprawdę fajnie, ucieszyły się przede wszystkim dzieci. Nie pamiętamy, by wcześniej była u nas taka impreza – przyznają Mariola i Dawid z Ruszkowa, którzy przyszli z małą Michaliną.

Od godziny 19.00 w tany ruszyli dorośli. Oprawę muzyczną zapewniły zespoły „55 Plus” oraz „Bonasere”.

(ak),
fot. Andrzej Korpalski
i nadesłane



Pamiątkowe zdjęcie z klaunami



Występ „Chalinianek”



Na pikniku nie zabrakło najmłodszych mieszkańców...



...oraz tatusiów z dziećmi



Mariola i Dawid z Ruszkowa z małą Michaliną



Sołtys Michałkowa Ewa Więckowska, radna Ewa Tomczyk, sołtys Kamienicy Stanisław Wnukowski, sołtys Leni Wielkich Jadwiga Ziółkowska oraz sołtys Ruszkowa Ilona Ryczkowska



Głównym daniem był pieczony prosiak



Tu liczyła się koordynacja

XI Festyn Myśliwski

GMINA WIELGIE ▶ Festyn myśliwski, połączony z festiwalem smaków, to tradycyjna impreza w Zakrzewie. W niedzielę odbyła się już po raz jedenasty

To, obok gminnych dożynek, największa doroczna zabawa dla mieszkańców. Odbywa się w Zakrzewie, gdzie znajduje się siedziba Koła Łowieckiego Sokolników nr 6 „ZYS” im. Czesława Sielickiego. Tegoroczny festyn, połączony z Festiwalem Smaków „Z ekologią na Ty”, rozpoczął się o godzinie 15.00. Po tradycyjnym sygnale myśliwskim można było posłuchać koncertu Gminnej Orkiestry Dętej.

Myśliwi w gminie Wielgie działają od dziesiątek lat. Festyn to dla nich okazja, by pochwalić się swoimi zdobyczami. – Poka-

zujemy tutaj swoje trofea, które udało się zdobyć w ostatnich latach. Jest to nasza własność, nic nie jest na sprzedaż, można tylko oglądać. Mamy tu np. skórę jelenia, są dziki i kuny. Najstarsi członkowie koła polują od 30 lat. Istotną formą naszej działalności jest praca na rzecz przyrostu populacji niektórych gatunków. My zwierzęta hodujemy, a jeśli jest któryś za dużo, wtedy polujemy – mówi Edmund Grajkowski, prezes koła „ZYS”.

Uwagę gości festynu przykuł bardzo efektowny pokaz umiejętności strażackich jednostek

ochotniczych gminy Wielgie, przeprowadzony wspólnie z zawodowcami z Lipna. Wystąpił kabaret „I to i owo”, dodatkowymi atrakcjami były: wystawa fotografii, degustacja dziczyzny, przejażdżki konne, czy wesołe miasteczko dla najmłodszych. Do tańca przygrywała kapela „Sami Swoi”.

Festyn zorganizowali: Koło Sokolników „ZYS”, wójt gminy Wielgie Tadeusz Wiewiórski oraz Ośrodek Kultury i Biblioteka Gminy Wielgie.

Test i fot. (ak)



Były przejażdżki konne...



...oraz coś dla małych rajdowców



Po oderwaniu dachu strażacy przystąpili do ratowania ofiary



Pojawili się również motocykliści z GKM Wielgie



Mieszkańcy podziwiali to, co działo się na scenie



Kolejne zadanie: trzeba ugasić płonące auto



Pokaz strażacki przykuł uwagę wszystkich



Kikolska Liga Orlika za nami

PIŁKA NOŻNA ➤ Zwycięzcą piątej edycji KLO została ekipa Agromleczu. Drugi Dream Team na pocieszenie zdobył Superpuchar Ligi

5 lipca zakończyły się zmagania Kikolskiej Ligi Orlika o Puchar Wójta Gminy Kikół, która rozgrywana była w dwóch rundach: jesiennej i wiosennej. Wy-

startowało 10 zespołów, a do końca dotrwało 9. Każda z drużyn miała do rozegrania 18 spotkań. Wszystkim zespołom do końca towarzyszyła wola walki o jak najlepsze miejsce w tabeli. Tryumfował Agromlec, który pokonał obrońców – zespół Drem Team.

Najlepszym strzelcem KLO został Kamil Wróblewski z OSP Kikół.

Oprócz zmagania ligowych, rozegrano Superpuchar Ligi. Mimo upału, zawodnicy walczyli z wielkim zacięciem i momentami emocje na boisku były jeszcze bardziej gorące niż temperatura

powietrza. Zwycięzcą została drużyna Dream Team. Puchary, dyplomy i nagrody wręczyli: starosta lipnowski Krzysztof Baranowski, wójt gminy Kikół Józef Predenkiewicz oraz przewodniczący Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Mieczysław Sławkowski.

Organizatorzy kierują podziękowania do Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej Grupy Lipno za obstawę sędziowską.

Tygodnik CLI tradycyjnie był patronem medialnym KLO.

Tekst i fot. (ak)

Tabela końcowa

1. Agromlec
2. Dream Team
3. OSP Kikół
4. POWER RANGERS
5. UKS Skepe
6. Teraz Lipno
7. Drzewiarz Bis
8. BLUE BROTHERS
9. BBS Skład



Najlepszy był Agromlec



Drugą pozycję wywalczył Dream Team



Trzecie miejsce przypadło OSP Kikół



Najsukuteczniejszy strzelec KLO Kamil Wróblewski z OSP Kikół



Kapitan Dream Teamu z Superpucharem Ligi



Sędziowie z wójtem, starostą i szefem GKRPA



Tak Dream Team cieszył się ze zdobycia Superpucharu



W ostatnim meczu sezonu pomiędzy Agromleczem i Dream Teamem nie brakowało emocji



W edycję KLO podsumował wójt Józef Predenkiewicz

„Kijkarze” kolejny raz za Wisłą

NORDIC WALKING ➤ Dobrzyńskie Centrum Sportu i Turystyki zaprosiło na kolejny rajd z kijkami. Na drugą stronę Wisły przeprawiło się tym razem 16 uczestników

Przeprawa przez Wisłę do miejscowości Dobiegniewo sama w sobie stanowi atrakcję. Szczególnie w tak upalny dzień, jakim była pierwsza sobota lipca, 2-kilometrowy rejs rzeką dawał choć trochę orzeźwienia. Grupa wyruszyła w drogę jednym z wielu malowniczych szlaków

Gostyńsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego. Tym razem planowano przejście fragmentu ścieżki dydaktyczno-przyrodniczej Smólnik-Kosinowo-Ruda, jednak ze względu na bardzo wysoką temperaturę, trasa została nieco skrócona.

Po dotarciu do leśniczówki

w Rudzie cała grupa zawróciła na zasłużony odpoczynek i posiłek. Po raz pierwszy w rajdzie wzięły udział także dzieci. Najmłodsza uczestniczka miała zaledwie 6 lat i z uśmiechem pokonywała trasę.

(ak), fot. DCSiT



Piłka nożna

Czarna Husaria bezkonkurencyjna

Grad zdobytych bramek przy jedynie dwóch straconych dał sukces młodym piłkarzom z Kikoła, którzy wygrali turniej w Wielgiem.

28 czerwca w Wielgiem odbył się turniej piłki nożnej chłopców rocznika 2003 i młodszych. W zawodach brało udział pięć drużyn: Wicher Wielgie I i II, Czarna Husaria Kikoł, Kujawiak Kowal, Wisła Dobrzyń.

Dla Czarnej Husarii bramki zdobyli: 7 – Gerard Zarębski, 7

Wyniki meczów Czarnej Husarii:

Czarna Husaria - Wicher Wielgie I - 2:0
Czarna Husaria - Kujawiak Kowal - 2:2
Czarna Husaria - Wisła Dobrzyń - 5:0
Czarna Husaria - Wicher Wielgie II - 8:0

(ak), fot. nadesłane

Skład Czarnej Husarii:

Bartek Inczewski, Bartek Rączkiewicz, Oskar Kalinowski, Igor Marcinkowski, Gerard Zarębski, Jakub Kalinowski, Aleks Rumiński, Jakub Antoszewski, Szymon Rosłonowski, Arek Rudnicki, Mateusz Rudnicki, Oliwier Pawłowski. Trener: Krzysztof Zarębski



Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie
SERDECZNIE ZAPRASZA NA

Sportowe Wakacje
LIPIEC



06.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ - PODSTAWÓWKA (ORLIK)
10.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ - GIMNAZJUM (ORLIK)
13.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO - PODSTAWÓWKA (ORLIK)
17.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO - GIMNAZJUM (ORLIK)
20.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ SIATKÓWKI - PODSTAWÓWKA (ORLIK)
24.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ SIATKÓWKI - GIMNAZJUM (ORLIK)
27.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ KOSZYKÓWKI - PODSTAWÓWKA (ORLIK)
31.07. GODZ. 10:00 TURNIEJ KOSZYKÓWKI - GIMNAZJUM (ORLIK)

ZAPISY NA TURNIEJE PRZYJMUJE: PAWEŁ UZARSKI - 663-952-863
U ANIMATORA NA ORLIKU LUB BEZPOŚREDNIO W DNIU TURNIEJU.

